

Księga Rut

Rozdział 1

1. Za czasów, kiedy rządy sprawowali sędziowie, nastał w kraju głód. Wtedy pewien mąż z Betlechem w Judei, wyjechał wraz z żoną oraz dwoma swoimi synami, by zamieszkać w moabskiej krainie. 2. Zaś imię tego męża było Elimelech, a imię jego żony to Naemi, a imiona dwóch jego synów to Machlon i Kiljon. Byli to Efratydzi z Betlechem w Judei. A gdy przybyli do moabskiej krainy tam też osiedli. 3. Potem umarł Elimelech mąż Naemi, zatem ona pozostała z dwoma swoimi synami. 4. Ci pojęli sobie moabskie żony; imię jednej to Orpa, a imię drugiej to Ruth. I tak przebywali tam około dziesięciu lat. 5. Po czym i oni obaj Machlon i Kiljon też umarli, a pozostała owa kobieta, osierocona po obu synach oraz po swoim mężu. 6. Wtedy, razem ze swymi synowymi, zabrała się z moabskiej krainy i wyruszyła z powrotem; bo w krainie moabskiej słyszała, że WIEKUISTY wspomniał na swój lud oraz obdarzył ich chlebem. 7. I tak, w towarzystwie dwóch swoich synowych, opuściła miejsce w którym przebywała. Jednak w drodze, kiedy szły aby wrócić do ziemi judzkiej, 8. Naemi powiedziała do swych synowych: Idźcie, wróćcie, każda do domu swojej matki. Niech WIEKUISTY okaże wam miłosierdzie jak okazałyście zmarłym i mnie. 9. Niech WIEKUISTY pozwoli wam znaleźć pokój, każdej w domu swojego męża. Potem je ucałowała. Jednak one zaczęły głośno płakać, 10. i do niej powiedziały: Raczej chcemy wrócić z tobą do twego ludu. 11. Ale Naemi odpowiedziała: Zawróćcie, moje córki. Po co macie iść ze mną? Czy ukrywam w moim domu synów, którzy mogą być waszymi mężami? 12. Zawróćcie, moje córki, idźcie. Jestem już za stara, aby wyjść za mąż. Ale choćbym myślała: Jeszcze mam nadzieję, choćbym jeszcze tej nocy należała do męża i rzeczywiście zrodziła synów 13. czy będziecie czekać aż podrosną? Czy się dla nich zamkniecie i nie będziecie wychodziły za mąż? Nie, moje córki. Jest mi z waszego powodu bardzo gorzko, bo zwróciła się przeciw mnie ręka WIEKUISTEGO. 14. Wtedy na nowo zaczęły głośno płakać. Potem Orpa ucałowała swą teściową, ale Ruth do niej przyłgnęła. 15. Zaś ta powiedziała: Oto twoja bratowa wróciła do ludu oraz do swoich bogów, więc i ty wróć za twą bratową. 16. Ale Ruth odparła: Nie nalegaj na mnie, abym cię opuściła, powróciła i nie szła z tobą. Bo dokąd pójdziesz i ja pójdę, a gdzie pozostaniesz, tam i ja pozostanę. Twój lud jest moim ludem i twój Bóg jest moim Bogiem. 17. Gdzie ty umrzesz, tam i ja umrę oraz tam będę pochowana. Tak niech mi uczyni WIEKUISTY i tak niech nadal sprawia. Tylko śmierć rozłączy mnie i ciebie. 18. Widząc więc, że się uparła z nią iść, przestała już ją namawiać. 19. Tak obie szły dalej, aż zaszły do Betlechem. Gdy jednak weszły do Betlechem z powodu nich zawrzało całe miasto, a kobiety zawołały: Czy to nie jest Naemi? 20. Więc do nich powiedziała: Nie nazywajcie mnie Naemi nazywajcie mnie Mara, gdyż Wszechmocny sprawił mi wiele goryczy. 21. Wysłałam bogata lecz WIEKUISTY przyprowadził mnie próżną. Czemu macie mnie nazywać Naemi, skoro WIEKUISTY mnie zgłębił oraz Wszechmocny mnie utrafił. 22. Tak

to Naemi wróciła, a wraz z nią jej synowa, Moabitka Ruth, która przyszła z krainy Moab. A wróciły do Betlechem na początku zbioru jęczmienia.

Rozdział 2

1. Zaś Naemi miała po swoim mężu powinowatego, imieniem Boaz, człowieka bardzo możnego, z rodu Elimelecha. 2. A Moabitka Ruth powiedziała raz do Naemi: Chciałabym wyjść na pole i zbierać kłosa za tym, przed którego oczyma znajdę łaskę. Więc jej odpowiedziała: Idź, moja córko. 3. I poszła, a gdy przybyła, zaczęła zbierać za żeńcami na polu. Przy tym przypadek sprawił, że obszar tego pola należał do Boaza, który pochodził z rodu Elimelecha. 4. A właśnie z Betlechem przybył Boaz oraz odezwał się do żeńców: WIEKUISTY z wami! Na co odpowiedzieli: Niech ci WIEKUISTY błogosławi. 5. Potem Boaz zapytał się swego sługi, którego ustanowił nad żeńcami: Czyja to dziewczyna? 6. Więc sługa, co był ustanowiony nad żeńcami, odpowiedział: To jest dziewczyna moabska; ta, która wróciła z Naemi, z krainy Moab. 7. Ona się zapytała: Czy mogę pozostać za żeńcami i gromadzić między snopami? A gdy przybyła wytrwała od samego rana, aż do tej pory; tylko chwilę zabawiła w domu. 8. Zatem Boaz powiedział do Ruth: Czy słyszysz, moja córko? Nie chodź zbierać na żadne inne pole i stąd nie odchodź, ale trzymaj się tu moich dziewczyn. 9. Pilnuj się pola, na którym będą żąć i chodź za nimi; zaleciłem też moim sługom, aby się ciebie żaden nie tknął. A jeśli będziesz spragniona pójdiesz do naczyń i napijesz się z tego, co nacerpią ci moi słudzy. 10. Więc rzuciła się na swe oblicze, pokłoniła się ku ziemi i powiedziała do niego: Skąd uzyskałam łaskę w twoich oczach, byś mnie uwzględnił; bo przecież jestem cudzoziemką? 11. A Boaz odpowiedział, mówiąc do niej: Opowiedziano mi wszystko, co uczyniłaś po śmierci swojego męża dla swej teściowej; że opuściłaś ojca, matkę i twój rodzinny kraj, a udałaś się do ludu, którego wcześniej nie znałaś. 12. Niechaj cię WIEKUISTY wynagrodzi za to, co uczyniłaś. Niech ci będzie udzielona pełna nagroda od WIEKUISTEGO, Boga Izraela, pod którego skrzydła przybyłaś się schronić. 13. Zatem odpowiedziała: Obym znalazła łaskę w twoich oczach, mój panie, bowiem mnie pocieszyłeś oraz przemówiłeś do serca swojej służebnicy, chociaż nie dorównuję jakiegokolwiek z twoich służebnic. 14. A w czasie jedzenia Boaz jeszcze do niej powiedział: Zbliź się tutaj i posil się chlebem, maczając twą kromkę w winnym occie. Zatem usiadła przy boku żeńców. Nadto podał jej prażonych ziaren, tak, że sobie podjadła do syta i jeszcze zachowała resztę. 15. Kiedy następnie wstała, by zbierać, Boaz polecił swoim sługom, mówiąc: Niech zbiera również między snopami i jej nie ubliżajcie. 16. Raczej umyślnie upuszczajcie dla niej kłosa ze snopów oraz je zostawiajcie, by zbierała; także nie krzyczcie na nią z tego powodu. 17. Tak zbierała na owym polu aż do wieczora. A kiedy wymłóciła zebrane kłosa, utworzyło się około efy jęczmienia. 18. Więc go zabrała oraz przyszła do miasta. Więc jej teściowa zobaczyła to, co zebrała. Zaś Ruth wyjęła i oddała jej również resztę, którą zachowała po swoim nasyceniu. 19. Nadto jej teściowa zapytała: Gdzie dzisiaj zbierałaś oraz gdzie pracowałaś? Błogosławiony ten, który cię uwzględnił. Więc Ruth opowiedziała teściowej u kogo pracowała, mówiąc: Mąż u którego

dziś pracowałam nazywa się Boaz. **20.** A Naemi powiedziała do swej synowej: Niech będzie błogosławiony od WIEKUISTEGO, który nie odmówił Swej łaski żywym i umarłym. Potem Naemi jej rzekła: Ten mąż jest naszym powinowatym oraz należy do tych, co posiadają prawo wykupu względem nas. **21.** A Moabitka Ruth powiedziała: Nawet mi rzekł: Tylko trzymaj się moich ludzi, dopóki nie ukończą całego mego żniwa. **22.** A Naemi powiedziała do swej synowej Ruthy: Dobrze, moja córko, że będziesz chodziła z jego dziewczynami, aby cię nikt nie skrzywdził na cudzym polu. **23.** Zatem przy zbieraniu trzymała się dziewcząt Boaza, dopóki nie skończył się zbiór jęczmienia oraz pszenicy. Potem pozostała przy swej teściowej.

Rozdział 3

1. A raz jej teściowa Naemi powiedziała do niej: Moja córko, czy nie powinnam postarać się dla ciebie o miejsce wypoczynku, gdzie by ci było dobrze? **2.** Otóż Boaz, którego dziewcząt się trzymałaś, jest przecież naszym powinowatym. Dzisiejszej nocy przewiewa on swój jęczmień. **3.** Umyj się więc, namaść, włóż na siebie najpiękniejsze szaty oraz idź na klepisko. Ale nie daj się poznać temu mężowi, dopóki nie przestanie jeść i pić. **4.** Następnie, kiedy uda się na spoczynek, wykryjesz miejsce, gdzie się położy, pójdziesz, znajdziesz miejsce u jego stóp, i się położysz. Wtedy on ci powie, co należy czynić. **5.** A Ruth do niej powiedziała: Co mi każesz, to uczynię. **6.** Potem zeszła na klepisko i uczyniła ściśle tak, jak jej kazała jej teściowa. **7.** A gdy Boaz zjadł oraz wypił był dobrej myśli; zatem poszedł, aby się położyć za stogiem. I ona poszła po cichu, znalazła miejsce u jego stóp oraz się położyła. **8.** Ale o północy ten mąż się wystraszył, a kiedy się wychylił, okazało się, że u jego stóp leży kobieta. **9.** Więc zawołał: Kto ty jesteś? A odpowiedziała: Ja jestem twoja służebnica Ruth. Rozpostrzyj nad twoją służebnicą swoje skrzydło, ponieważ przysługuje ci prawo wykupu. **10.** Zatem powiedział: Ty jesteś błogosławiona od WIEKUISTEGO, moja córko. Następny dowód miłości piękniej okazałaś niż poprzedni, nie idąc za młodzieńcami, czy to biednymi, czy bogatymi. **11.** Dlatego nie obawiaj się teraz, moja córko, bo uczynię dla ciebie wszystko, co mi powiesz. Gdyż cały zbór mojego ludu wie, że jesteś dzielną kobietą. **12.** Ale chociaż jest prawdą, że jestem powinowatym krwi to jednak istnieje bliższy ode mnie krewny. **13.** Zostań tej nocy; jeśli cię z rana odkupi dobrze, nich to uczyni; zaś jeśli będzie się wzbraniał cię odkupić, wtedy jak żywy jest WIEKUISTY ja cię odkupię. Śpij tu do rana. **14.** Więc leżała u jego stóp aż do rana, potem wstała, jeszcze zanim jeden drugiego mógł rozpoznać. Zaś Boaz myślał: Niech się nikt nie dowie, że ta niewiasta była na klepisku. **15.** Nadto powiedział: Podaj mi chustkę, którą masz na sobie i ją potrzymaj. Zatem ją potrzymała. Zaś on odmierzył jej sześć miar jęczmienia i na nią włożył. Potem udał się do miasta. **16.** A kiedy Ruth przybyła do swej teściowej, ta do niej powiedziała: Co z tobą, moja córko? Więc opowiedziała jej wszystko, co ten mąż jej uczynił. **17.** I dodała: On mi dał sześć miar jęczmienia oraz do mnie powiedział: Nie powinnaś wrócić do swej teściowej z próżną dłonią. **18.** Wtedy rzekła:

Zachowuj się spokojnie, moja córko, dopóki nie będziesz wiedzieć jak się ta sprawa rozwinie. Bowiem ten mąż nie spocznie, dopóki nie zakończy tej sprawy jeszcze dzisiaj.

Rozdział 4

1. Zaś Boaz wszedł do bramy oraz tam zasiadł. A kiedy przechodził powinowaty, o którym Boaz mówił, powiedział: Zbliź się i usiądź tutaj, ty taki, a taki. Więc ten się zbliżył oraz usiadł. **2.** Wtedy on wziął dziesięciu mężów ze starszych miasta i powiedział: Siadźcie tu. Więc usiedli. **3.** Następnie powiedział owemu powinowatemu: Naemi, która wróciła z moabskiej krainy, sprzedawała dział pola, który należał do naszego krewnego Elimelecha. **4.** Zatem obmyśliłem odsłonić to twoim uszom, mówiąc: Odkup to wobec tych, którzy tu siedzą i wobec starszych mojego ludu. Jeżeli chcesz odkupić odkupuj; zaś jeśli nie chcesz odkupić wtedy mi powiedz, abym wiedział. Bo nie ma nikogo oprócz ciebie, który mógłby odkupić, a ja jestem po tobie. Zatem powiedział: Ja odkupię. **5.** A Boaz rzekł: W dniu w którym odkupisz pole z ręki Naemi odkupujesz je od Moabitki Ruthy, żony zmarłego, abyś utwierdził imię zmarłego w jego dziedzictwie. **6.** Zatem ów powinowaty odpowiedział: Nie mogę dla siebie odkupić, bez narażania mojego dziedzictwa. Odkup ty dla siebie, co miałem odkupić, bo ja nie mogę tego odkupić. **7.** A był starodawny zwyczaj w Israelu przy wykupie, albo przy zamianie, kiedy należało cokolwiek stwierdzić wtedy jedna ze stron zdejmowała trzewik i podawała go drugiej; służyło to jako świadectwo ustępowania dóbr w Israelu. **8.** Zatem ów powinowaty powiedział do Boaza: Odkup ty; po czym zdjął swój trzewik. **9.** Więc Boaz powiedział do starszych oraz do całego ludu: Jesteście dzisiaj świadkami, że odkupiłem z ręki Naemi wszystko, co należało do Elimelecha oraz wszystko, co należało do Machlona i Kiliona. **10.** Również i Ruth, Moabitkę, żonę Machlona, nabyłem sobie za żonę, bym utwierdził imię zmarłego na swym dziedzictwie, oraz by nie zostało wytępione imię zmarłego pośród jego braci i z bramy jego siedziby. Jesteście dzisiaj świadkami. **11.** A cały lud w bramie, jak i starsi, zawołali: Jesteśmy świadkami! Niech kobietę, co wchodzi w twój dom, WIEKUISTY uczyni jak Rachelę i Leję, które obie zbudowały dom Israela; twórz potęgę w Efracie; zjednaj sobie imię w Betlechem. **12.** I niech twój dom będzie jak dom Pereca, którego Judzie urodziła Tamara przez ten ród, który ci da WIEKUISTY z tej młodej niewiasty. **13.** I tak Boaz pojął Ruthę, i była mu żoną, więc do niej poszedł, a WIEKUISTY sprawił, że poczęła, i urodziła syna. **14.** Zatem kobiety powiedziały do Naemi: Błogosławiony WIEKUISTY, który dzisiaj nie odsunął od ciebie powinowatego, więc niech wsławi się jego imię w Israelu. **15.** Niech ten będzie dla ciebie orzeźwieniem duszy oraz niech cię żywi w twojej starości. Bowiem urodziła go twoja synowa, która cię miłuje; a ona jest lepszą dla ciebie niż siedmiu synów. **16.** A Naemi wzięła dzieciątko, położyła je na swoim łonie i była dla niego piastunką. **17.** Zaś sąsiadki dały mu imię, które znaczyło: Urodził się syn Naemi. Zatem nazwały jego imię Obed; ten jest ojcem Iszaja, ojca Dawida. **18.** Oto potomkowie Pereca. Perc spłodził Checrona. **19.** A Checron spłodził Rama, a Ram spłodził Aminadaba;

20. a Aminadab spłodził Nachszona, a Nachszon spłodził Salmona; **21.** a Salmon spłodził Boaza, a Boaz spłodził Obeda; **22.** a Obed spłodził Iszaję, a Iszaja spłodził Dawida.

Nowa Biblia Gdańska

przekład

Śląskiego Towarzystwa Biblijnego

2012